

biuletyn informacyjny

NSZZ

Solidarność

POLITECHNIKI
WROCŁAWSKIEJ



ZAŁOŻONY
w styczniu
1982 roku

nr
104

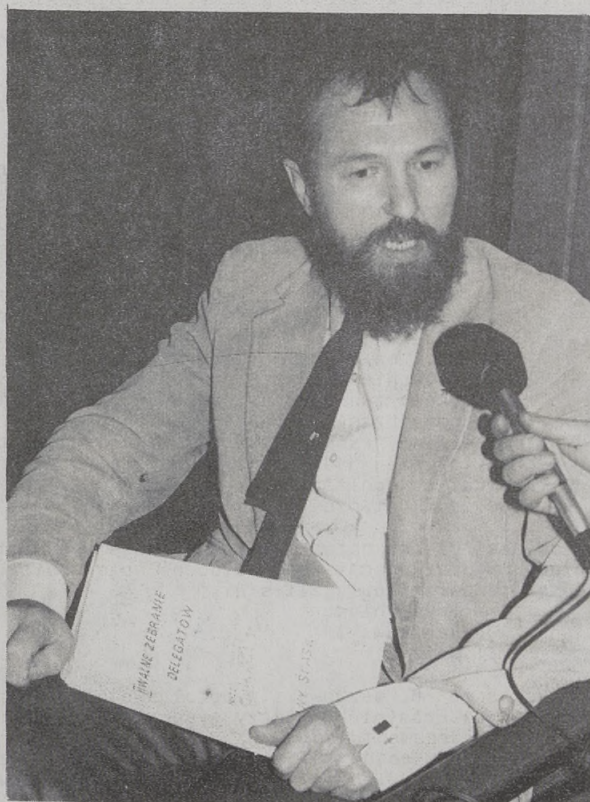
..Spisane będą czyny i rozmowy... (Czesław Miłosz)

cena 100zł • WYDANIE SPECJALNE • luty 1990

Tomek Wójcik

przewodniczącym

Oddziału
Wrocławskiego
NSZZ "S"



fot. P. Siciński

Od Redakcji

Relacja z obrad II Zebrania Delegatów Oddziału Wrocławskiego powstała na podstawie zapisu magnetofonowego. Wyboru głosów w dyskusji dokonała redakcja BI, teksty są nieautoryzowane, z drobnymi poprawkami stylu - stycznymi. W celu oddania klimatu zebrania, redakcja powstrzymuje się od własnego komentarza, życząc jednocześnie Drogim Czytelnikom miłej i pasjonującej lektury.

II Walne Zebranie Delegatów Oddziału Wrocławskiego NSZZ "Solidarność" rozpoczęte zostało 10 II 1990r. o godz. 9⁰⁰ mszą św. w intencji obrad II Walnego Zebrania. Mszę w kościele pod wezwaniem św. Wawrzyńca na ul. Bujiwida, odprawił ks. St. Orzechowski.

Obrady rozpoczęto w Wojewódzkim Domu Kultury na ul. Mazowieckiej. Następnie wybrano trzech współprzewodniczących zebrania: W. Sidorowicza, R. Traczyka, W. Suleję, T. Orlicza.

Po przyjęciu programu zgromadzenia głos zabrał przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej prof. Andrzej Wiszniewski. Przedstawił dotychczasowy przebieg pracy komisji, trudności i kłopoty, a także przyjęte rozwiązania. Według obliczeń komisji na sali powinno się znajdować 349 delegatów. Z szacunków komisji wynika, iż związek w woj. wrocławskim liczy ok. 140 tys. członków, zaś wraz z ziemiami - ok. 246 tys. Prof. Wiszniewski szacował, że błąd obliczeń może wynosić ok. 10%. Następnie przewodniczący podał, iż w czasie trwania procedury wyborczej wpłynęły kandydatury:

- 3 na przewodniczącego oddziału wrocławskiego,
- 19 na członków zarządu oddziału,
- 1 do komisji rewizyjnej,

Na zakończenie wystąpienia prof. Wiszniewski złożył podziękowanie za dotychczasową pracę członkom Regionalnej Komisji Wyborczej: J. Filakowi, M. Wanke-Jakubowskiej, A. Siennickiemu, J. Sikorskiemu i T. Wójcikowi.

Po tym wystąpieniu zebrani w formie uchwały przyjęli dwa podziękowania przygotowane przez RKW:

- 1) Jego Eminencja Ks. Kardynał H. Gulbinowicz

Metropolita Wrocławski

My delegaci zgromadzeni na II Walnym Zebraniu Oddziału Wrocławskiego NSZZ "Solidarność" kierujemy w ręce J.E. nasze płynące z głębi serca podziękowania dla całego kościoła katolickiego, dla biskupów i księży za ich postawę i niesioną pomoc w czasie nielegalnego działania i prześladowań naszego związku. Kościół wielokrotnie wspomagał nasz związek wykazując odwagę i poświęcenie, oddając swój czas i siły na rzecz wolności człowieka i obrony tych, którzy służyli społeczeństwu. Bez tej pomocy byłoby nam trudno przetrwać. Chcemy podtrzymać łączące nas więzy na trudnej drodze budowania niepodległej Polski.

- 2) Delegaci na II Walne Zebranie Oddziału Wrocławskiego składają gorące podziękowanie wszystkim adwokatom i prawnikom, którzy po 13 grudnia 1981r. nie zważając na groźby i próby zastraszania, bronili wszystkich podejrzanych i sądzonych za opozycyjną działalność związkową. Dzieliliśmy wspólny los ludzi walczących o prawdę i sprawiedliwość. Mamy dzisiaj nadzieję i szansę na zbudowanie państwa prawdziwie demokratycznego. Działamy wspólnie nadal tak, aby zbudować trwały ład demokratyczny i szacunek dla prawa.

W dalszej części obrad powołano 15-osobową komisję skrutacyjną i przystąpiono do prezentacji kandydatów na przewodniczącego oddziału wrocławskiego. O to stanowisko ubiegali się:

- 1) Wł. Frasyniuk
- 2) B. Paszkowski
- 3) T. Wójcik

Wcześniej B. Paszkowski wycofał swoją kandydaturę. Na sali zrobił to również Wł. Frasyniuk, którzy wysunął kandydaturę Wł. Mękańskiego następująco do argumentując:

"pierwszy powód to jest taki, że moi koledzy współpracujący ze mną od 10 lat, nadal pozostają jakby w moim cieniu i uważam, że także im należy się pewna satysfakcja moralna ubiegać się o mandat, na który zapracowali sobie przez ostatnie 10 lat.

- drugi powód dla którego nie będę ubiegał się o mandat, to taki, że nasi koledzy, którzy się staną, za zgodą oczywiście walnego zjazdu regionu, nasi koledzy z Wałbrzycha i z Legnicy, szefowie ich oddzia-

ldów staną się automatycznie wiceprzewodniczącymi Regionu. Uważam, że tak ważny ośrodek, jakim jest ośrodek wrocławski powinien mieć swojego człowieka, który będzie równoprawnym w stosunku do tamtych naszych kolegów, czyli powinien mieć mandat państwa (zapis magnetofonowy z.m.)".

Dwaj zaproponowani kandydaci (Wł. Mękowski i T. Wójcik) potwierdzili chęć kandydowania na przewodniczącego oddziału. Obaj mieli 5 minut na przedstawienie swoich programów.

T. Wójcik - przewodniczący K.Z. "S" przy PWr.

- pierwszą moją dewizą jest związek silny, silny jak tylko to się da
- silny związek "Solidarność" jest gwarancją do unormalizowania sytuacji w kraju, unormalizowania czyli odchodzenia od komunizmu.
- pierwszym krokiem ku temu są demokratyczne wybory w związku, czyli takie, w których wszyscy będą mogli wziąć udział, bez względu na to jak radykalne są ich poglądy
- zapewnienie własnej oprawy legislacyjnej, w której funkcjonowałby nasz związek i nasza gospodarka. Związek ma obowiązek wywierać nacisk na władzę ustawodawczą oraz na rząd, aby cała oprawa prawna w tym kierunku powodowała i ułatwiała zmiany
- bezpośredni kontakt władz związku z członkami. Tylko bezpośredni kontakt może powodować, że władze są dostatecznie czułe na potrzeby członków, że są w stanie dostatecznie dojrzeć ich potrzeby
- prasa związkowa. Prasa ta jest czymś na kształt zwierciadła. Jeżeli to zwierciadło będzie dobrze wypolerowane, dobrze będzie odbijało rzeczywistość naszego związku, każdy będzie mógł ten związek obejrzeć. Jeżeli on będzie zniekształcony, to tak jak w krzywym zwierciadle, jedna część wspaniała inna zniekształcona.

Wł. Mękowski - wiceprzewodniczący RKW

- również jestem za silnym związkiem, ale ten związek nie powinien być tylko silny, ale i mądry. W tych trudnych czasach trzeba nam naprawdę dużej mądrości i rozważi. Mówię - trudnych - nie po to by tu straszyć, ale każdy z nas odczuwa, że dla działaczy związkowych jest to czas niełatwy, czas próby, czas w którym trzeba będzie często podejmować niepopularne wręcz decyzje. Myślę, że po to by się obronić od strony związkowej by się naszym członkom nie stała krzywda, należy powołać mądry zespół, operatywny, który mógłby ich wspomóc.
- opowiadam się za silnymi komisjami zakładowymi. K.Z. muszą mieć wsparcie z Zarządu Regionu, wsparcie w postaci służebnej roli zarządu wobec K.Z. i roli koordynatora, który by wspomagał, który by miał zaplecze techniczne, organizacyjne, eksperckie, czyli praca nas wszystkich byłaby łatwiejsza.
- najważniejszą rzeczą będzie sprawa ochrony pracy, jako że szykują się zmiany gospodarcze. Tu myślę, że naszą rolą będzie ochronić zakłady pracy przed zwolnieniami, ale obronić mądrze nie znaczy, że zwolnienia - nie, to nas nie interesuje, ale żeby to były decyzje pomyślne, które spowodują dynamikę przedsiębiorstwa, dynamikę zakładu pracy, a zarazem nie doprowadzą do olbrzymich konfliktów międzyludzkich, do krzywd.
- następnie, to sprawy finansowe. Myślę, że dużą rolę na najbliższy czas dla związku jest próba wpłynięcia na rząd, zmiany współczynnika płacy.

Po przedstawieniu programów wyborczych kandydaci odpowiadali na pytania delegatów. Odpowiadając na nie obaj mogli skonkretyzować swoje kwestie, prezentując równocześnie swoje poglądy na obecną rzeczywistość.

Pierwsza część zebrania zakończyła się głosowaniem na przewodniczącego, po czym ogłoszono przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej komisja skrutacyjna pod przewodnictwem Wł. Styrca ogłosiła wyniki głosowania na przewodniczącego oddz. wrocławskiego:

uprawnionych do głosowania	347 os.
obecnych na sali	279 osób
oddano głosów	279
ważnych	278 - nieważnych 1
oddano na Wł. Męcarskiego	118 głosów
T. Wójcika	154 głosy

Komisja skrutacyjna stwierdziła, że przewodniczącym oddz. wrocł. został T. Wójcik.

T. Wójcik złożył podziękowanie za obdarzenie go takim zaufaniem.

Następnie przystąpiono do zgłoszenia kandydatów do zarządu oddz. wrocł. zgłoszonych na wcześniejszej procedurze wyborczej było 19 osób:

- | | |
|-----------------|--------------------|
| 1. Bednarz P. | 10. Oliwa Zb. |
| 2. Bernacki K. | 11. Oprysk Cz. |
| 3. Bezrąk A. | 12. Orzycki K. |
| 4. Dul J. | 13. Paszkowski B. |
| 5. Folcik E. | 14. Radola M. |
| 6. Godlewska M. | 15. Rojek M. |
| 7. Karauda B. | 16. Sarna A. |
| 8. Maj R. | 17. Siporowicz Wł. |
| 9. Mrozowicz J. | 18. Wójcik T. |
| | 19. Wojtyła K. |

Lista ta, oczywiście nie była listą zamkniętą. Potwierdzenie kandydatury i zgłaszanie innych kandydatów mogło nastąpić na sali. Tak też się stało. Ostatecznie, ustalono i zamknięto listę z 29 kandydatami.

1. Bednarz P.
2. Bernacki K.
3. Bogusławski P.
4. Cendrowski J.
5. Czapelski M.
6. Czyż G.
7. Folcik G.
8. Graf A.
9. Grześkowiak G.
10. Jankowski J.
11. Józwicki I.
12. Kański A.
13. Majik Z.
14. Marynowski W.
15. Niski J.
16. Mojsewicz E.
17. Muszkiewicz E.
18. Nagrodzki E.
19. Nowak L.
20. Oliwa Z.
21. Rojek M.
22. Sarna A.
23. Szumiejko E.
24. Śliwiński Z.
25. Świąckiewicz D.
26. Walczak S.
27. Wasiński R.
28. Wrzesiński R.
29. Żołyński L.



Z kandydowania wycofali się:

- | | |
|-----------------|------------------|
| 1. Bezrąk A. | 7. Oprysk Cz. |
| 2. Dul Jerzy | 8. Orzycki K. |
| 3. Godlewska H. | 9. Paszkowski B. |
| 4. Karauda B. | 10. Radola M. |
| 5. Maj R. | 11. Sipowicz W. |
| 6. Mrozowicz J. | 12. Wojtyła K. |

W dalszej części procedury wyborczej każdy z kandydatów miał dwie minuty na prezentację swojej osoby i tego czym chciałby się zająć w wypadku wybrania go do zarządu.

W czasie tej prezentacji głos zabrał p. J. Waszkiewicz informując, że: "dyskusje na temat przyszlności związku tocza się w kuluarach bardzo żywo i bardzo burzliwie. Proponuję, aby tę dyskusję przenieść na salę, żeby raczej, które mają osoby, które tutaj kandydowały, które zrezygnowały, które te raczej wyłuszczaają atakowane w kuluarach, żeby wyłuszczyły tutaj zebrany delegatom. Jest to sprawa na tyle ważna, że jeżeli ten związek nie ma wyjść z tej sali podzielony i osłabiony, ta rzecz musi być tutaj przedyskutowana..." (z.m.)

Po spowodowaniu powrotu delegatów na salę, w dyskusji programowej głos zabrali

Ludwik Turko

"Zabieram głos niejako w imieniu RKW. Nie oznacza to, że RKW przyjęła oficjalne stanowisko, które tu reprezentuję, tylko po prostu reprezentuję swoje stanowisko, które jak wynika z dyskusji, które wspólnie prowadziliśmy w kuluarach, pokrywa się z odczuciami moich kolegów.

W tym co się stało w normalnie demokratycznych społeczeństwach nie ma na ogół żadnych tragedii.

Sprzęgli się ze sobą, co może nie dla wszystkich na tej sali było jasne, dwie filozofie związku. Tutaj nie chodziło o jakieś spory personalne tego typu, że kolega Wójcik nas nie lubi, czy my nie lubimy Tomka Wójcika. Oczywiście nie o to tu chodzi, ale o to, jak wyobraża to sobie kolega Wójcik. Wychodzimy z założenia, że w przypadku, kiedy przewodniczącym oddziału jest przedstawiciel całkowicie odmiennego kierunku związku, innej filozofii związkowej, innej filozofii życiowej, to Zarząd, który by powstał w przypadku gdybyśmy do niego weszli, byłby taką przedziwną hybrydą, narażoną na ciągłe spory kompetencyjne i wzajemnie blokującą własne inicjatywy.

Wobec tego, tak jak w normalnym demokratycznym społeczeństwie, partia, która wygrywa wybory ma pełne prawo obsadzenia stanowisk rządowych ludźmi, którzy reprezentują podobną filozofię, podobną orientację. I takie są zwykłe koleje rzeczy.

Natomiast może przedstawiłbym argumenty, dla których uznaliśmy, że filozofia Związku reprezentowana przez Tomka Wójcika jest nieprzystająca, jest odmienna od tego co dotąd realizowaliśmy jako RKW "Solidarność". Mianowicie uważamy, że sposób patrzenia na sprawy związkowe jest tutaj bardzo ograniczony, zawężony niezwykle, że odwołuje się do bardzo populistycznych żądań i do grania na emocjach typu pozbawienia praw obywatelskich wszystkich partyjnych, którzy nie oddali legitymacji po 13 grudnia, powołania jakichś - jak to kolega Wójcik nazwał - trybunałów dekomunizacyjnych, zawieszenia spłaty długów, które by obarczały, do ogłoszenia niewypłać calności itp. To brzmi bardzo ładnie, aczkolwiek tego typu hasła, gdyby próbować je realizować, doprowadziłyby nasz kraj do utraty zaufania zewnętrznego, i spowodowałyby groźne w skutkach perturbacje społeczne. My widzimy filozofię związku trochę inaczej, chcemy mieć silny związek przez sprawny program szkolenia związkowego, przez ożywione kontakty z zagranicznymi związkami zawodowymi, przez wprowadzenie.....

(oklaski, a raczej wykłaski). Jeżeli nudzę Państwa to ...

Proszę Państwa, kolega Wójcik, to trzeba sobie powiedzieć prosto w oczy, dlaczego konkretnie z Tomkiem Wójcikiem nie możemy współpracować: ponieważ

Tomek Wójcik oraz ludzie, którzy go wysuwali, typu kolega Żołyniak, od dłuższego czasu systematycznie uczestniczą w kampanii oczerniania RKW, wyszukiwania wszelkich możliwych drobiazgów, ażeby tylko dołożyć... takie typowe kłusanie po łydkach... . Ulubionym bohaterem pisemka "Z dnia na dzień" ... (burzliwe wyklaski). Przepraszam, ale są to rzeczy, są to fakty psychometryczne, tutaj trzeba wziąć także je pod uwagę, oceniając decyzje naszych kandydatów."

Małgorzata Świdarska

"Określę się tutaj otwarcie. Jestem raczej zwolenniczką - jak już się tak bawimy - frakcji Frasyniuka, natomiast to co się zdarzyło na tej sali, dzięki Panu Frasyniukowi, to mnie oburza. Ten sposób przeprowadzenia wyborów uniemożliwił kandydatom głosowania na Pana Frasyniuka, i uważam, że to jest wyciąganie jakichś okras i zarzucanie przeciwnikom, czy kontrkandydatom zupełnie brzydkich praktyk, z czym ja się osobiście nie spotkałam i osoby, które mnie wydelegowały również się z czymś takim nie spotkały. Będę głosować konsekwentnie na Pana Frasyniuka. Tutaj na sali odbywają się już jakby wstępne wybory. Frakcja pana Frasyniuka ustępuje, nie dając nawet możliwości wybierania go. Protestuję przeciwko takim praktykom. Mnie to się szalenie nie podoba i rzecznika głos mnie zupełnie nie usatysfakcjonował."

Eugeniusz Szumiejko

"Najpierw deklaracje. Jest mi naprawdę wszystko jedno czy jest Wójcik czy Mękarski. Natomiast proponuję żebyśmy się przestali dzielić na frakcje personalne, a podzielić się na frakcje programowe. Prosiłbym, żebyśmy szanowali siebie i przeszli do dyskusji programowej na temat: co mamy robić w najbliższym czasie. Jak sobie dobrze uzmysłowimy, jesteśmy jednym z lepszych regionów w kraju. Jeśli taki region jak nasz nie dopracuje się w naszym województwie dobrego programu, to tym bardziej inne województwa się go nie dopracują. Na nas ciąży wielka odpowiedzialność, a psucie sobie czasu na to, czy koledy na chwilę się zachybotali i wyszli do korytarza, nie ma sensu, a zwłaszcza nie wolno - uważam - sprowadzić dyskusji do waśni, do frakcji personalnych, miast do frakcji programowych. Czekamy na nowe, nowe się tworzy, to nowe, to również nowi pracodawcy w zakładach pracy przede wszystkim wybierani przez nas, przez związek zawodowy."

I tu naprawdę dopiero zaczyna się problem. Nie sztuką jest wywalić poprzednich dyrektorów, nie sztuką jest nawet wybrać nowych, tylko sztuką jest znaleźć się jako związek zawodowy w takiej sytuacji. Co my mamy robić, naprawdę nigdy jeszcze nie byliśmy w takiej sytuacji. Naprawdę nigdy. I ani razu nikt nawet nie próbuje na ten temat mówić,

(...) Proponuję, jeśli ktoś ma jeszcze tą zółć, to może niech wyleje - tak w sposób zdyscyplinowany - przez najbliższe minuty. Jeśli nie będziemy zmieniać naszego programu tzn. jeśli będziemy kontynuować dyskusję programową, to dyskutujemy już o programie, natomiast jeśli uznamy, że po - wracamy do prezentacji kandydatów, to to zrobimy."

Władysław Frasyniuk

"Dla mnie zaskakującym sposobem wejścia w dzisiejszy dzień jest to, że formalnie RKW i ja osobiście otrzymałem od Państwa votum nieufności. Chcę państwu oświadczyć, nieskromnie, że jest program, realizowany od sierpnia 80-go roku, poprzez 13-go grudnia. Jest to bardzo konkretny program, który realizowałem razem z moimi kolegami i ten program jest realizowany do dnia dzisiejszego z olbrzymim sukcesem. I to, że spotkaliście się dzisiaj, jest zasługą zgromadzonych wokół mnie osób, które potrafiły przez te 10 lat konsekwentnie pilnować programu, naszego regionalnego programu, który pozwolił naszemu Związkowi w naszym regionie przetrwać na pozycji czołowej

w tym kraju. Związek nasz decydował w wielu kwestiach przed i po 13-tym grudnia.

Wygrała linia, która nie ma żadnego programu i chcę tu oświadczyć - bo jest to dla mnie wstrząsające dlatego, że wchodzimy w bardzo trudny okres, w którym liczy się zaplecze merytoryczne, pewne konsekwencje i odwaga - że jeśli Państwo chcecie takiego programu, którego nie ma, programu Tomka Wójcika, to trudno się obrażać. My się nie obrażamy. Uważamy, że nie jesteśmy na dożywocie skazani na bycie działaczami związku zawodowego. Tylko, skoro wygrywa taka idea związku, to my musimy odejść, gdyż uważamy, że nasza linia przegrała. I chcę Państwu powiedzieć, że przegrała jedna z odnóg, jeden z filarów tego regionu. Państwo wobec mnie tu wyraziliście brak zaufania. I to Państwa wola. Należę do tej grupy osób, która przez ostatnie lata brała w tylek. Myśmy ze swego życiorysu wykreślili 10 lat. I wtedy, kiedy wolno było działać to, proszę Państwa, nie policzaj, tylko taki program, jaki reprezentował Tomek Wójcik i ekipa z nim związana, bojkot wyborów, bojkot okrągłego stołu, bojkot Komitetów Obywatelskich...

Jest to szereg działań wymiernych i jeśli Wy Państwo nie znacie tych faktów, to muszę powiedzieć ze zdumieniem, że znalazłem się na innym spotkaniu, nie na spotkaniu działaczy związkowych."

Tomasz Wójcik

"Proszę Państwa, stanąłem przed Państwa osądem. Nie ukrywałem niczego, nie ukrywałem moich poglądów. I wydaje mi się, że zapytanie, co ja robiłem przez ten czas, nie jest zapytaniem dobrym. Mogę tu powiedzieć, że w ostatnim czasie, nie ukrywałem, że przeciwny byłem wyborom, ale jednak ze Związku nie wyszedłem. Uważałem, że tu jest moje miejsce i mimo różnej opcji politycznej w Związku mogę pracować, bo pracuję nie dla siebie, tylko pracuję dla innych. To wszystko przecież Państwu mówiłem, przecież nie ukrywałem. Pod każdym moim pismem się podpisuję, gdzie tylko się znajdę mówię jak się nazywam i co myślę. I jakoś po prostu trochę przykro mi się zrobiło, kiedy to usłyszałem."

[...]

Władysław Frasyniuk

"Proponuję żebyśmy zakończyli tę dyskusję dlatego, że ta dyskusja zaczyna być poniżej naszej godności. Ja po prostu części argumentów nie mogę znieść. Ja i moi koledzy nie czujemy się obrażeni, nie czujemy się poniżeni w żaden sposób, to zebranie jest najwyższą władzą związkową. Państwo decydujecie, wybory się odbyły, nie ma innej możliwości niż dokończenie programu dzisiejszego spotkania. To spotkanie musi się zakończyć wyborami kandydatów na delegatów do członków zarządu regionu. Jest jeszcze zjazd regionalny, który te wszystkie decyzje musi albo potwierdzić albo nie. /.../" (z.m)

Jan Waszkiewicz

"T. Wójcik prowadzi działalność publiczną od wielu lat, jeżeli ktoś na tej sali nie wiedział kto to jest, to mógł się zapytać swoich znajomych i uzyskać odpowiedź. Ja sądzę, że każdy z nas odpowiedź tę znał przed przyjściem na salę, a więc jest to świadomy wybór najwyższego gremium związku w tym oddziale i prosiłbym żeby tego naszego wyboru, żebyśmy tutaj, nie deprecjonowali. Tak samo świadoma jest decyzja RKW"S" wycofania się z walki w tej sytuacji. /.../" (z.m)

Po tych wypowiedziach została zaproponowana półgodzinna przerwa. W celu wyjaśnienia wielu narosłych wątpliwości zaproponowano by: T.Wójcik, A.Wiszniewski, R.Dutkiewicz spotkali się z władzami RKW w czasie przerwy w celu rozwiązania konfliktowej sytuacji.

Po wznowieniu obrad odczytano komunikat ze spotkania, w którym udział wzięli Wł.Frasyniuk, T.Wójcik, A.Wiszniewski, Wł.Suleja, R.Bubnicki, R.Dutkiewicz, A.Labuda, A.Józwenko i W.Sidorowicz. Konkluzję przedstawił

Andrzej Wiszniewski

- "należy dokończyć wyborów z zamkniętej listy kandydatów do zarządu oddziału. Istnienie zarządu oddziału wrocławskiego zadecyduje się w dniu Walnego Zebrania Delegatów Regionu. Jeśli zatem Walne Zebranie Delegatów Regionu przyjmie decyzję o istnieniu struktur wojewódzkich, wybrany dzisiaj przewodniczący i członkowie zarządu będą pełnili swoje funkcje. Jeśli natomiast Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk uzna zbędność struktur wojewódzkich, to wybrany dzisiaj przewodniczący oraz członkowie zarządu, będą kandydatami - podkreślam kandydatami do Zarządu Regionu Dolny Śląsk, przy czym lista kandydatów będzie mogła być uzupełniona na sali obrad Walnego Zebrania Delegatów Regionu o dowolną liczbę osób. W ten sposób wnioskiem tego gremium jest, aby zakończyć dyskusję, która miała miejsce przed przerwą, a przystąpić do kontynuowania wyboru kandydatów."



fot. P. Siciński

W pierwszym komunikacie z wyborów do Zarządu Oddziału Wr. NSZZ "S", komisja skrutacyjna poinformowała, że uprawnionych do głosowania było 265 głosów, z czego głosów ważnych - 263, nieważnych 3, 40 głosów bez wskazania kandydata.

Do Zarządu Oddz. Wr. "S" wybrani zostali: Bednarz Piotr, Folcik Edward, Grześkowiak Grażyna, Józwicka Irena, Nowak Leszek, Szumiejko Eugeniusz.

Komisja skrutacyjna zarządziła drugą turę głosowania, którego zasady nie zostały w stosunku do pierwszej tury zmienione.

Następnie przewodniczący przedstawił formalne wnioski, jakie wpłynęły do prezydium zebrania, o skreślenie z porządku obrad punktów: "zgłoszenie kandydatów na zjazd krajowy, ustalenie listy i prezentacja kandydatów" oraz "wybór kandydatów na delegatów na zjazd". Po przegłosowaniu i skreśleniu z porządku obrad tych punktów, poddano pod głosowanie skreślenie kolejnych dwóch punktów, punktu 15-tego: "zgłoszenie kandydatów do oddziałowej komisji rewizyjnej, ustalenie listy i prezentacja kandydatów" oraz z punktu 16-tego: "wybór oddziałowej komisji rewizyjnej". Wniosek został przyjęty.

Po przyjęciu wniosków wystąpili:
Władysław Frasyniuk:

"Władze wojewódzkie nie są ciałem statutowym i jako takie nie prowadzą działalności finansowej (...)"

oraz Tomasz Wójcik:

"Rozumiem, że decyzyja o niewybieranie dzisiaj komisji rewizyjnej jest tymczasowa, że nie zrobimy tego dzisiaj. Natomiast nie wyobrażam sobie żeby przy istnieniu i zachowaniu oddziału w regionie nie było rewizyjnej komisji oddziałowej. Oczywiście tam gdzie prowadzi się działalność finansową, to chociaż jest to struktura nie statutowa i jeżeli jest uchwalona przez zebranie regionalne, musi mieć wszystkie odpowiednie ciała, jakie przysługują każdemu organowi związkowemu. Rzeczywiście w tym momencie nie jest to plan dokładny, ale w tym zakresie będzie, o ile uzyska kompetencje do regionu."

Zygmunt Klatka

Proszę Państwa, co może oznaczać takie wydarzenie, które tu miało miejsce? Właśnie po wyborze p. Wójcika, ja też w ogóle nie byłem zorientowany, co to jest RKS, RKW.

Jedna grupa z RKW, jak się okazało, wyszła, zbojkotowała. Czyli wniosek jest jeden: wszystko od początku było ukartowane. Proszę Państwa, tego inaczej nie można odebrać. A co by się stało, gdyby ta grupa wygrała? Co by się stało? Program byłby ten sam, czy byłby inny?

Kto ma dzisiaj program? Program będzie przedstawiony całemu Związkowi dopiero na Zjeździe Krajowym (z.m.)

Komisja skrutacyjna w komunikacie po II turze wyborów ogłosiła, że nikt z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Liczba głosów bez wskazania kandydatów wzrosła do 44. Wobec tej sytuacji zarządzono III turę wyborów. Zanim przystąpiono do głosowania, swoje kandydatury - wycofali: Bernacki K., Cendrowski J., Niski J., Śliwiński Z., Święckiewicz D. i Walczak S.

W oczekiwaniu na wyniki III tury wyborów, zgromadzeni przyjęli poniższy tekst jako uchwałę zjazdową:

"Delegaci Zgromadzenia na II walnym zebraniu NSZZ "Solidarność" oczekują podjęcia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zdecydowanych działań, prowadzących do zmian systemowych i personalnych w MSW i MON. W szczególności uważamy za konieczne rozwiązanie służby bezpieczeństwa i za niedopuszczalne uważamy zachowanie tej instancji w jakiegokolwiek innej postaci." Na zakończenie obrad komisja skrutacyjna po raz ostatni przedstawiła protokół wyborczy do Zarządu Wojewódzkiego. W głosowaniu udział wzięło 227 osób, głosów ważnych było 221, nieważnych 6, głosów bez wskazania kandydata 67.

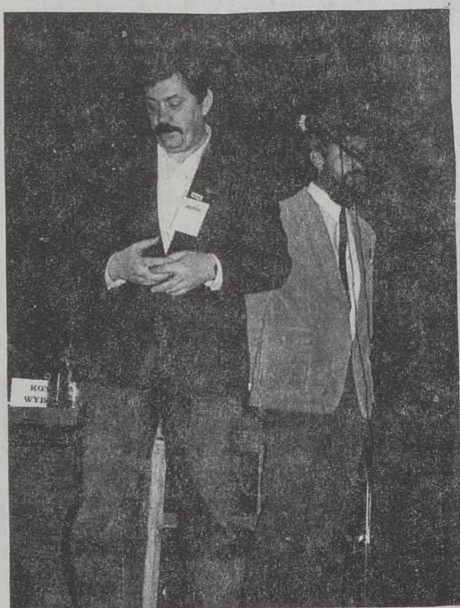
Żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, czyli w skład Zarządu Oddziału Wojewódzkiego jest 12 wakatów.

Na tym wybory zakończono.

W dyskusji programowej zabrali głos m.in. Wł.Frasyniuk, J.Waszkiewicz, W. Mękowski i wielu innych, przedstawiając swój punkt widzenia na stan gospodarki i próby wyjścia z kryzysu. Dyskusja koncentrowała się wokół zmian praw własnościowych, akcjonariatu pracowniczego, roli dyrektora w zakładzie i samorządów pracowniczych.

Władysław Frasyniuk

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za wytrwałość. Maślę, że wszyscy powinniśmy się dołączyć do wniosku przewodniczącego komisji wyborczej, abyśmy zapamiętali nazwiska naszych kolegów, którzy uczestniczyli w komisjach, bowiem wszystkie komisje sprawiły się dzielnie i za to chciałbym również serdecznie podziękować. Chciałbym także podziękować serdecznie prowadzącym i mam już ostatni wniosek formalny, aby Państwo zaaprobowali tych ludzi i zaproponowali walnemu zgromadzeniu delegatów, które odbędzie się 2-go, 3-go i 4-go marca, by ta czwórka prowadziła ów zjazd (z.m.).



Opinie końcowe

Bogdan Karauda

Sądzę, że dla wszystkich była to dobra szkoła demokracji ze wszystkimi konsekwencjami i skutkami tego, i na tak, i na nie.

Eugeniusz Szumiejko

Powiem najkrócej: Grupa RKW w zadufaniu przegrała sprawę, a RKS, stojąc na pozycjach obronnych, nie wykorzystał zwycięstwa.

Jan Waszkiewicz

Było znacznie ciekawiej niż przypuszczałem, i niż w pewnym momencie się zapowiadało

Włodzimierz Mąkarski

Myślę, że się przyda to, co się dzisiaj stało. I nam jako RKW, i delegatom, i zakładom pracy, i w ogóle całemu Dolnemu Śląskowi.

Na pewno każdy teraz będzie myślał o tym co się stało, dlaczego tak się stało, i ten czas jest każdemu potrzebny. Do tej pory każdemu się wydawało, że wszystko jest proste, że wszystko jest łatwe i ludzie stali jakby przed pewnym dylematem. Będziemy się musieli dobrze zastanowić przed Zjazdem Regionalnym, jak sobie praktycznie wyobrażamy Związek zawodowy w naszym regionie. Jest to mocny, dobry region z dużym potencjałem zarówno kadrowym, jak i organizacyjnym. Myślę, że trzeba zadać sobie ten trud, zadać sobie to pytanie i spróbować znaleźć odpowiedź, dlatego, że na zjeździe regionalnym już nic się nie może zdarzyć, musi już być wszystko jasne. Decyzje, jakie tam zapadną, będą dla nas wszystkich wiążące. Każdy zjazd regionalny jest nadrzędną władzą w tym regionie.

Tomasz Wójcik

Ja nie byłem nastawiony na wygranę. Sam fakt, że były wybory jest bardzo optymistyczny.

Natomiast przykre jest to, że zwolennicy RKW tak brzydko zbojkotowali wybory Zarządu Oddziału Wojewódzkiego. Uważam, że to jest po prostu krok do tyłu jeśli chodzi o demokrację,

Marek Muszyński

Sądzę, że doszło w istocie do zderzenia dwóch koncepcji Związku i to nie tylko koncepcji działania Związku, lecz również umiejscowienia Związku w krajobrazie politycznym.

Stało się coś, przed czym nie tak dawno przestrzegałem. Mówię to już bez satysfakcji, bo sprawdziły się te ciemne przewidywania. Otóż "Solidarność" uwikłana w stosunki z władzą (nasz rząd, nasz premier) nie bardzo umie się odnaleźć w tym momencie jako związek zawodowy, i ludzie na sali instynktownie to wyczuwali, i może nawet nie bardzo potrafiąc wyartykułować tę trudność, usiłowali znaleźć z tego wyjście. Nie chodziło tu przecież o żadną personalną rozgrywkę, jak niektórzy próbowali to przedstawiać. Wybierano między koncepcjami Związku. Wygrała koncepcja reprezentowana przez Tomka Wójcika. I to jest jakby jeden element tej sytuacji. Drugim elementem jest późniejszy przebieg wyborów do Zarządu regionalnego. Dezaprobatę ludzi wzbudziło zachowanie dotychczasowych członków RKW, potencjalnych kandydatów do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego, którzy wyraźnie byli zszokowani, nie przewidując wcale takiej możliwości, że może wygrać koncepcja reprezentowana przez Tomka i zrezygnowali właściwie en bloc z kandydowania. To jest jedna rzecz,

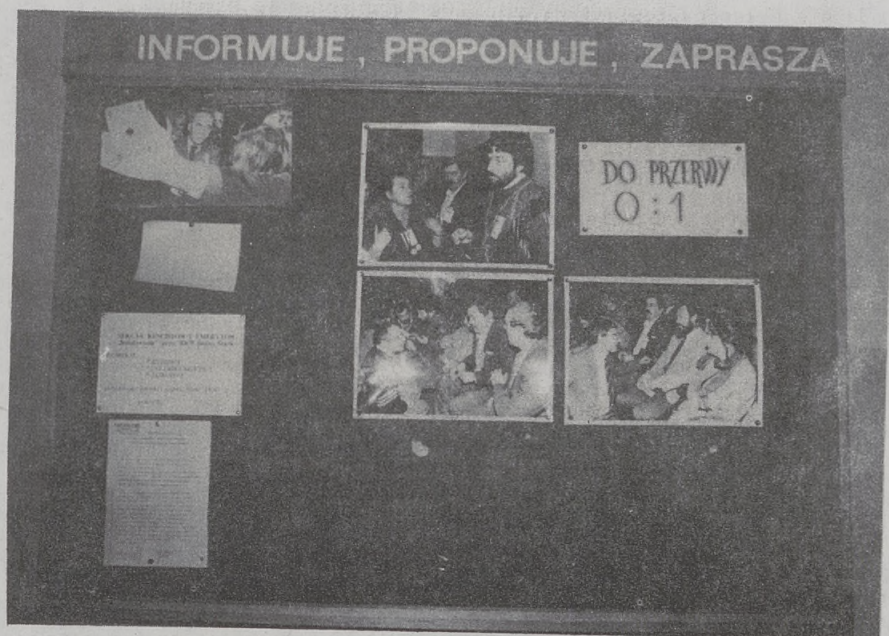
Drugim elementem jest pewien niepokój, jaki powstał wśród części delegatów w momencie, gdy nastąpił wręcz bezprzykładny szantaż ze strony części członków dotychczasowego RKW, polegający na uświadomieniu "zagrożenia" istniejącego dla Związku po przegranej, dotychczas reprezentowanej linii. Delegaci, po krótkim szoku, potrafili sprecyzować jednak swoją odpowiedź na to twierdząc, że zdawali sobie sprawę z tego co robią, że są ludźmi świadomymi i wybrali tę linię, która im bardziej odpowiadała. Znalazła się jednak część delegatów, która potrafiła skutecznie zablokować dalsze wybory.

Wśród tej grupy dało się słyszeć pojedyncze brzydkie okrzyki. Myślę, że tu ujawnił się pewien brak kultury politycznej, ale też nie można się

tak tym załamany dlatego, że przez wiele lat nie było wzorców, nie było gdzie się uczyć kultury politycznej i miejmy nadzieję, że to z biegiem czasu ustąpi. Odebrałem to jako pewne otwarcie drzwi w dusznym pomieszczeniu i ożywczy przeciąg. Mam nadzieję, że to Związkowi wyjdzie na dobre.

Pyt. Jak Pan widzi perspektywy na najbliższą przyszłość? Czy zjazd regionalny utrzyma w mocy swoją decyzję o powołaniu oddziałów wojewódzkich?

Odp. Nie wiem. Zdecydują o tym delegaci, natomiast mogę powtórzyć z całą świadomością i jeszcze raz z całą mocą to co powiedziałem mniej więcej miesiąc temu w czasie dyskusji na Akademii Rolniczej. Jeśli Związek "Solidarność" nie potrafi wyraźnie oddzielić się od rządzenia krajem w sensie brania na siebie odpowiedzialności, uwikłania się w sprawowanie władzy, co w tej chwili obserwujemy w wielu miejscach, to uważam, że jest to dla niego największe zagrożenie. Związek, żeby utrzymać tożsamość, żeby pozostać sobą, nie może się wiązać z władzą. Bardzo dobrze, jeśli ta władza jest "nasza", ale Związek nie może być z nią związany.



Gablota informacyjna w siedzibie RKW po zebraniu
fot. B. Kwiatkowska

*Zjazd Regionalny
2, 3, 4 marca 1990*

Redaktor odpowiedzialny
Bogdan Giermek
Opracowanie graficzne
Anna Giermek
Numer zamknięto 11 II 1990 r.
ZGP Nr 246/90 1000